

Krzysztof Gluchowski, dyrektor Teatru im. Słowackiego: Zarząd województwa dopuścił się manipulacji opinią publiczną

TEATR IM. SŁOWACKIEGO 08.03.2022, 16:32



Angelika Pitoń

• Krzysztof Gluchowski (MICHAŁ LEPECKI)



KRAKÓW
KRZYSZTOF
GLUCHOWSKI
ODWOŁANIE PIS
TEATR IM.
SŁOWACKIEGO
TEATRY
WITOLD KOZŁOWSKI

Krzysztof Gluchowski domaga się umorzenia przez urząd marszałkowski postępowania zmierzającego do odwołania go z funkcji dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. W opublikowanym oświadczeniu wprost zarzuca zarządowi województwa manipulację, po raz kolejny zaprzeczając stawianym mu zarzutom.

Od 17 lutego w urzędzie marszałkowskim trwa procedura, której finałem ma być odwołanie Krzysztofa Gluchowskiego ze stanowiska.

Marszałek Witold Kozłowski oraz Zarząd Województwa Małopolskiego uznali bowiem, że dyrektor miał naruszyć przepisy dotyczące zamówień publicznych oraz dyscyplinę finansów publicznych – w czasie pandemii koronawirusa nie rozpiął przetargu na sprząatanie teatru, co według Gluchowskiego pozwoliło instytucji zaoszczędzić pieniądze.

Dyrektor Teatru im. Słowackiego ma być odwołany za brak przetargu na sprząatanie. I chęć organizacji koncertu Marii Peszek

🔖 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

REKLAMA

Drugim oficjalnie podanym przez marszałka powodem chęci odwołania Gluchowskiego z funkcji dyrektora jest brak dbałości „o dobre imię teatru”, którym ma być organizowany w Teatrze im. Słowackiego koncert Marii Peszek. Środowisko teatralne mówi wprost, że to także kara za niewygodne dla władzy „Dziady” Marii Kleczewskiej.

Krzysztof Gluchowski zaprzecza stawianym zarzutom. „Teatr na moim działaniu zaoszczędził”

Przed tygodniem sprawę odwołania dyrektora Teatru im. Słowackiego na tapet wzięli radni sejmiku. Ostra dyskusja upłynęła m.in. pod znakiem dobitnych i pełnych krytyki zdań formułowanych przez marszałka Witolda Kozłowskiego (PiS). – Nie będzie czegoś takiego, że teatr jest nasz. Teatr jest małopolski. Jeśli państwo chcecie, to sobie założcie prywatny teatr. Możecie sobie go wybudować i robić tam wszystko, co uważacie za stosowne – mówił marszałek.

Jak ustaliła „Wyborcza” pod koniec zeszłego tygodnia, po sesji sejmiku marszałek spotkał się z pracownikami teatru. Spotkanie odbyło się za zamkniętymi drzwiami. We wtorek 8 marca dyrektor Krzysztof Gluchowski opublikował obszernie oświadczenie, w którym jeszcze raz zaprzecza stawianym mu przez Zarząd Województwa Małopolskiego zarzutom. Gluchowski podnosi m.in., że żaden uprawniony organ nie stwierdził, że naruszył on dyscyplinę finansów publicznych. Próżno szukać takiego stwierdzenia w protokole pokontrolnym. Sam marszałek oddał sprawę do Regionalnej Izby Obrachunkowej, ale dopiero w grudniu, miesiąc po premierze „Dziadów” i dwa miesiące po zakończeniu kontroli. Postępowania do dziś nawet nie wszczęto.

Prof. Dariusz Kosiński: Teatr władzę w oczy kole. O cenzurze na scenie

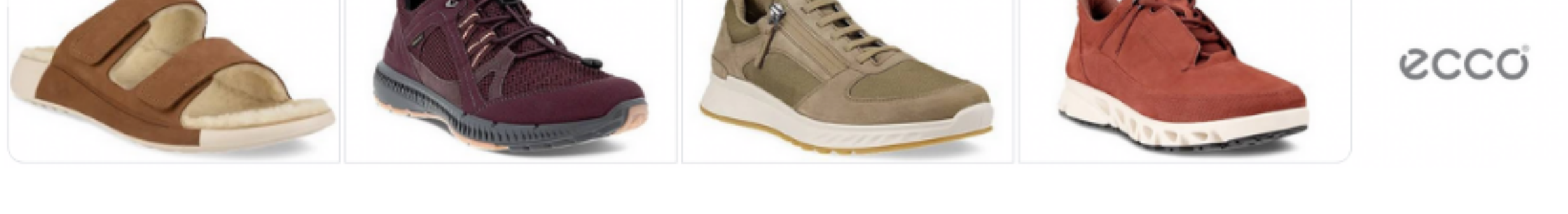
🔖 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

„Dlaczego takie postępowanie nie zostało wszczęte? Prawdopodobnie dlatego, że moje postępowanie, z którym kontrolerzy wiążą możliwość czy potencjalność naruszenia dyscypliny finansów publicznych, umożliwiło zaoszczędzenie przez Teatr istotnej kwoty” – pisze we wtorkowym oświadczeniu Gluchowski. Wylicza, że nierozpisany przetarg na sprząatanie teatru między kwietniem a lipcem 2021 r. pozwolił na zaoszczędzenie każdego miesiąca niemal 23 tys. zł.

Dyrektor Teatru im. Słowackiego zarzuca władzy manipulację. Chce umorzenia postępowania

Dyrektor Teatru im. Słowackiego podnosi też, że rezygnacja z rozpisania przetargu na sprząatanie w tym okresie była wynikiem nieustannie zmieniających się przepisów. „Całość działań administracji publicznej, związanej z odpowiedzialnością na zagrożenie, jakie stworzyła pandemia COVID-19, wyjęta została spod rygorów prawa o zamówieniach publicznych. Nieprzypadkowo” – dodaje Gluchowski.

REKLAMA



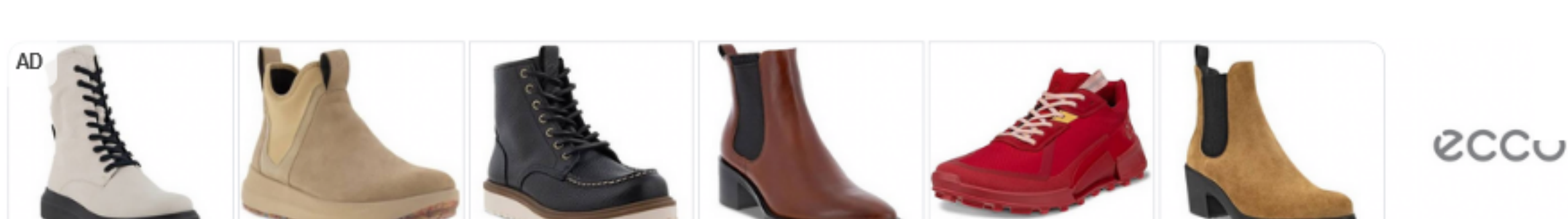
Artysta zarzucił również władzy województwa manipulację opinią publiczną i naruszenie jego dóbr osobistych. Powód: marszałek wspominał o wcześniejszym naruszeniu dyscypliny finansów publicznych przez Gluchowskiego, między słowami wskazując, że tylko odwołanie pozwoli ukrócić ten powtarzający się błąd. Tyle że RIO odstąpiła wówczas od nałożenia kary na Gluchowskiego, który pełnił funkcję zaledwie dwa miesiące (teraz trwa jego druga kadencja na tym stanowisku). Naruszenie dotyczyło umowy przygotowanej przez poprzedniego dyrektora teatru i orzeczenie uległo już zatarciu.

Gluchowski publicznie wezwał do umorzenia postępowania odwoławczego oraz „skierowania pism do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz do związków zawodowych i organizacji twórczych [ich opinia jest niezbędna do zamknięcia postępowania – red.], w których wskażecie państwo, że po przeprowadzeniu ponownej, dogłębnej analizy doszłicie Państwo do wniosku, że nie zaistniały przesłanki, które Państwo wskazaliście w swojej uchwale, w oświadczeniu oraz pismach do nich skierowanych”.

Maria Peszek. „Artystka wulgarna, kpiąca z Ojca Świętego”

Gluchowski jednocześnie odmówił komentarza w sprawie odwołania występu Marii Peszek w teatrze. „Zarząd Województwa Małopolskiego nie ma żadnej podstawy prawnej do wydania mi poleceń ograniczających swobodę twórczą, wolność wypowiedzi i niezależność instytucji kultury, a tym bardziej do wszczęcia na tej podstawie procedury mojego odwołania” – podnosi dyrektor.

REKLAMA



Przypomnijmy: marszałek Witold Kozłowski przyznał przed tygodniem, że poprosił Gluchowskiego o rozwiązanie umowy na organizację koncertu „J*bię to wszystko. Wiosna nareszcie”. Dodał, że Peszek to artystka „wulgarna, kpiąca z Ojca Świętego Jana Pawła II Wielkiego”.

Jeszcze w tym tygodniu do sprawy ma się odnieść zespół Teatru im. Słowackiego. „Obawiamy się, że bezpodstawne zarzuty i wola postawienia na swoim urzędników wbrew tysiącom głosów sprzeciwu doprowadzą do zniszczenia naszego zespołu, zaprzepaszczenia pracy i zahamowania procesu tworzenia jednej z najistotniejszych scen teatralnych w Polsce. Nie poddajemy się, zgodnie stoimy za naszym Dyrektorem” – piszą dzisiaj.

